

**APEL ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW O 12 MIESIĘCZNE MORATORIUM NA NOWE
OBCIĄŻENIA**

- 2020 rok jest dla polskich firm najtrudniejszym okresem od wielu lat. W ciągu kilku miesięcy mieliśmy do czynienia z trzema gigantycznymi uderzeniami w biznes: ścisły lockdown w okresie marzec-maj, obniżony popyt w „sektorach społecznych” w okresie czerwiec-sierpień, w końcu druga fala epidemii rozpoczęta we wrześniu, której konsekwencją jest ponowne zamknięcie znacznej części gospodarki w chwili obecnej.
- Zdolność dostosowania się do nowych warunków oraz pomoc płynnościowa udzielona przez rząd pomogły przedsiębiorcom przetrwać trudny okres wiosenny. Niestety, kolejne miesiące poważnie podważyły stabilność niektórych branż, a ponowny lockdown stanowi gigantyczne zagrożenie dla wszystkich firm w Polsce.
- Przykłady innych państw członkowskich OECD, takich jak Australia, Szwecja, Czechy, czy Niemcy, pokazują, że w reakcji na kryzys wywołany pandemią koronawirusa znaczna część rządów decyduje się na obniżanie podatków i redukcję obciążeń administracyjnych.
- Australijczycy prowadzą konsekwentny program obniżki podatków, Szwedzi planują obniżyć podatek PIT i składki na ubezpieczenia społeczne, Niemcy i Czesi z kolei zdecydowali się na obniżkę podatku VAT. Podobne tendencje (do obniżania obciążeń) widoczne są również w polityce Stanów Zjednoczonych.
- Z przykrością zauważamy, że Polska nie przyłączyła się do tego trendu. Zamiast dążyć do zmniejszania obciążeń i deregulacji, decydujemy się na wprowadzanie kolejnych niekorzystnych dla biznesu rozwiązań. Wśród nich wymienić można choćby opodatkowanie spółek komandytowych podatkiem CIT, wprowadzenie podatku cukrowego, modyfikację „podatku od deszczu”, czy restrykcyjną implementację dyrektywy audiowizualnej.
- Badania pokazują, że skłonność polskich firm do inwestowania jest najniższa od lat. Według badania ZPP „Busometr” jedynie 32% przedsiębiorców planuje dokonanie w najbliższych miesiącach jakichkolwiek inwestycji. Jest to z jednej strony rezultat niepewności związanej

z rozwojem epidemii, z drugiej zaś – braku stabilności regulacyjnej i wprowadzania nowych, niekorzystnych dla firm regulacji, wspomnianych powyżej.

- Z badań sondażowych wynika, że większość przedsiębiorców (68% wg badania Kantar Global Business Compass) uważa, że skutki pandemii są dotkliwe dla przedsiębiorstw. Według sondażu przeprowadzonego przez CBOS na przełomie maja i czerwca, co dziesiąty badany musiał ograniczyć działalność i zredukować zatrudnienie w firmie.
- Skutki epidemii widoczne są również w obiektywnych danych gospodarczych – wyrównany sezonowo PKB Polski skurczył się w II kwartale 2020 roku o 7,9% w ujęciu rok do roku. Kolejne ograniczenia aktywności gospodarczej na jesieni i w zimie spowodują pogorszenie wyników za cały rok.
- Pragniemy wyraźnie zaznaczyć że najbliższe dwanaście miesięcy to najgorszy z możliwych okresów wprowadzania nowych obciążeń. Firmy mierzą się z konsekwencjami rozwoju epidemii, obniżonym popytem i skutkami lockdownu – dodatkowe podatki, podwyższanie danin, czy wprowadzanie nowych obowiązków administracyjnych - mogą stanowić śmiertelny cios dla wielu firm.
- Konsekwencje wprowadzania dodatkowych obciążeń w tak trudnym gospodarczo czasie mogą być dalekosiężne i bardzo poważne. Dotyczyć mogą zarówno rynku pracy, jak i stopy inwestycji, aktywności gospodarczej, a ostatecznie – zamożności wszystkich Polaków. Należy bowiem pamiętać o tym, że upadłości firm bądź istotne spadki ich przychodów oznaczają redukcję zatrudnienia lub zmniejszenie wynagrodzeń. To z kolei bezpośrednio przekłada się na pogorszenie sytuacji pracowników i ich rodzin. Brak nowych obciążeń w trudnym czasie epidemii jest zatem postulatem nie tylko pro-biznesowym, lecz również pro-pracowniczym i pro-społecznym.
- **Mając na uwadze powyższe, apelujemy do rządu o przyjęcie dwunastomiesięcznego moratorium na wszelkie nowe obciążenia, w tym przede wszystkim te o charakterze podatkowym i paropodatkowym, takie jak np. podatek cukrowy, czy podatek od sprzedaży detalicznej. Polski biznes musi mieć szansę na przetrwanie i odbudowanie się po kryzysie spowodowanym epidemią. Jeśli nowe obciążenia mu to uniemożliwią, skala negatywnych skutków gospodarczych może być w tej chwili trudna do przewidzenia, a ich koszt z pewnością wyższy, niż ten spowodowany odłożeniem w czasie nowych danin.**